Ewangelia Jana

Rozdział 4

**1**. A kiedy Pan dowiedział się, że faryzeusze usłyszeli, iż Jezus pozyskuje sobie więcej uczniów i chrzci więcej niż Jan – **2**. chociaż sam Jezus nie chrzcił, lecz Jego uczniowie **3**. – opuścił Judeę i odszedł znów do Galilei. **4**. Trzeba Mu było przejść przez Samarię. **5**. Przybył więc do miasta samarytańskiego zwanego Sychar, w pobliżu pola, które dał Jakub synowi swemu, Józefowi. **6**. Było tam źródło Jakuba. Jezus zmęczony drogą siedział sobie przy źródle. Było to około szóstej godziny. **7**. [Wówczas] nadeszła kobieta z Samarii, aby zaczerpnąć wody. Jezus rzekł do niej: Daj Mi pić! **8**. Jego uczniowie bowiem udali się przedtem do miasta, by zakupić żywności. **9**. Na to rzekła do Niego Samarytanka: Jakżeż Ty, będąc Żydem, prosisz mnie, Samarytankę, [bym Ci dała] się napić? Żydzi bowiem i Samarytanie unikają się nawzajem. **10**. Jezus odpowiedział jej na to: O, gdybyś znała dar Boży i [wiedziała], kim jest Ten, kto ci mówi: Daj Mi się napić, to prosiłabyś Go, a dałby ci wody żywej. **11**. Powiedziała do Niego kobieta: Panie, nie masz czerpaka, a studnia jest głęboka. Skądże więc weźmiesz wody żywej? **12**. Czy Ty jesteś większy od ojca naszego, Jakuba, który dał nam tę studnię, i on sam z niej pił, i jego synowie, i jego bydło? **13**. W odpowiedzi na to rzekł do niej Jezus: Każdy, kto pije tę wodę, znów będzie pragnął. **14**. Kto zaś będzie pił wodę, którą Ja mu dam, nie będzie pragnął na wieki, lecz woda, którą Ja mu dam, stanie się w nim źródłem tryskającym ku życiu wiecznemu. **15**. Rzekła do Niego kobieta: Panie, daj mi tej wody, abym już nie pragnęła i nie przychodziła tu czerpać. **16**. A On jej odpowiedział: Idź, zawołaj swego męża i wróć tutaj! **17**. A kobieta odrzekła Mu na to: Nie mam męża. Rzekł do niej Jezus: Dobrze powiedziałaś: Nie mam męża. **18**. Miałaś bowiem pięciu mężów, a ten, którego masz teraz, nie jest twoim mężem. To powiedziałaś zgodnie z prawdą. **19**. Rzekła do Niego kobieta: Panie, widzę, że jesteś prorokiem. **20**. Ojcowie nasi oddawali cześć [Bogu] na tej górze, a wy mówicie, że w Jerozolimie jest miejsce, gdzie należy czcić [Boga]. **21**. Odpowiedział jej Jezus: Wierz Mi, kobieto, że nadchodzi godzina, kiedy ani na tej górze, ani w Jerozolimie nie będziecie czcili Ojca. **22**. Wy czcicie to, czego nie znacie, my czcimy to, co znamy, ponieważ zbawienie bierze początek od Żydów. **23**. Nadchodzi jednak godzina, nawet już jest, kiedy to prawdziwi czciciele będą oddawać cześć Ojcu w Duchu i prawdzie, a takich to czcicieli szuka Ojciec. **24**. Bóg jest duchem; trzeba więc, by czciciele Jego oddawali Mu cześć w Duchu i prawdzie. **25**. Rzekła do Niego kobieta: Wiem, że przyjdzie Mesjasz, zwany Chrystusem. A kiedy On przyjdzie, objawi nam wszystko. **26**. Powiedział do niej Jezus: Jestem nim Ja, który z tobą mówię. **27**. Na to przyszli Jego uczniowie i dziwili się, że rozmawiał z kobietą. Żaden jednak nie powiedział: Czego od niej chcesz? – lub: Czemu z nią rozmawiasz? **28**. Kobieta zaś zostawiła swój dzban i odeszła do miasta. I mówiła ludziom: **29**. Pójdźcie, zobaczcie człowieka, który mi powiedział wszystko, co uczyniłam: Czyż On nie jest Mesjaszem? **30**. Wyszli z miasta i szli do Niego. **31**. Tymczasem prosili Go uczniowie, mówiąc: Rabbi, jedz! **32**. On im rzekł: Ja mam do jedzenia pokarm, o którym wy nie wiecie. **33**. Mówili więc uczniowie między sobą: Czyż Mu kto przyniósł coś do zjedzenia? **34**. Powiedział im Jezus: Moim pokarmem jest wypełnić wolę Tego, który Mnie posłał, i wykonać Jego dzieło. **35**. Czyż nie mówicie: Jeszcze cztery miesiące, a nadejdą żniwa? Oto powiadam wam: Podnieście oczy i popatrzcie na pola, jak się bielą na żniwo. **36**. Żniwiarz otrzymuje już zapłatę i zbiera plon na życie wieczne, tak iż siewca cieszy się razem ze żniwiarzem. **37**. Tu bowiem okazuje się prawdziwym powiedzenie: Jeden sieje, a drugi zbiera. **38**. Ja was wysłałem, abyście żęli to, nad czym wy się nie natrudziliście. Inni się natrudzili, a wy w ich trud weszliście. **39**. Wielu Samarytan z owego miasta zaczęło w Niego wierzyć dzięki słowu kobiety świadczącej: Powiedział mi wszystko, co uczyniłam. **40**. Kiedy więc Samarytanie przybyli do Niego, prosili Go, aby u nich został. Pozostał tam zatem dwa dni. **41**. I o wiele więcej ich uwierzyło dzięki Jego słowu, **42**. a do tej kobiety mówili: Wierzymy już nie dzięki twemu opowiadaniu, usłyszeliśmy bowiem na własne uszy i wiemy, że On prawdziwie jest Zbawicielem świata. **43**. Po dwóch dniach odszedł stamtąd do Galilei. **44**. Jezus wprawdzie sam stwierdził, że prorok nie doznaje czci we własnej ojczyźnie, **45**. kiedy jednak przyszedł do Galilei, Galilejczycy przyjęli Go, ponieważ widzieli wszystko, co uczynił w Jerozolimie w czasie świąt. I oni bowiem przybyli na święto. **46**. Następnie przybył powtórnie do Kany Galilejskiej, gdzie [przedtem] przemienił wodę w wino. A był w Kafarnaum pewien urzędnik królewski, którego syn chorował. **47**. Usłyszawszy, że Jezus przybył z Judei do Galilei, udał się do Niego z prośbą, aby przyszedł i uzdrowił jego syna, był on już bowiem umierający. **48**. Jezus rzekł do niego: Jeżeli nie zobaczycie znaków i cudów, nie uwierzycie. **49**. Powiedział do Niego urzędnik królewski: Panie, przyjdź, zanim umrze moje dziecko. **50**. Rzekł do niego Jezus: Idź, syn twój żyje. Uwierzył człowiek słowu, które Jezus powiedział do niego, i poszedł. **51**. A kiedy był jeszcze w drodze, słudzy wyszli mu naprzeciw, mówiąc, że syn jego żyje. **52**. Zapytał ich o godzinę, kiedy poczuł się lepiej. Rzekli mu: Wczoraj około godziny siódmej opuściła go gorączka. **53**. Poznał więc ojciec, że było to o tej godzinie, kiedy Jezus rzekł do niego: Syn twój żyje. I uwierzył on sam i cała jego rodzina. **54**. Ten już drugi znak uczynił Jezus od chwili przybycia z Judei do Galilei.

Biblia Tysiąclecia, wydanie V.
Prawo autorskie © 1999, Pallottinum. Wszelkie prawa zastrzeżone.
Copyright © 1999 by Pallottinum. All rights reserved.